

# Jedzenie bananów pod Muzeum Narodowym

30 kwietnia 2019

Artystki feministki pod Muzeum Narodowym w Warszawie, zorganizowały happening. W zaproszeniu na to wydarzenie proszono przybyłych, by wzięli ze sobą banany. Samo wydarzenie było reklamowane jako „Jedzenie bananów pod Muzeum Narodowym”.

<https://www.youtube.com/watch?v=2ADxlnFfmRs>

Z Galerii Sztuki XX i XXI Wieku w Muzeum Narodowym zniknęły w piątek instalacje wideo czterech artystek: Natalii LL, Katarzyny Kozyry oraz Aleksandry Kubiak i Karoliny Wiktor (Grupa Sędzia Główny). Ich usunięcie nakazał nowy dyrektor prof. Jerzy Miziołek. Oczyszczenia wystawy ze „skandalizujących” prac domagało się Ministerstwo Kultury.

W poniedziałek, gdy wokół sprawy zrobił się szum, prace powróciły na swoje miejsce, a zapowiadany protest wobec ich zdjęcia zamieniono na happening. Happening, na którym z jednej strony artystki świętowały przywrócenie prac ich koleżanek w Muzeum, a z drugiej zwracały uwagę na szerzącą się w Polsce cenzurę sztuki. Feministki żądały też od ministerstwa miejsca dla siebie w Muzeum.

Cenzura jest coraz częściej widoczna w coraz to innych dziedzinach naszego życia. Jest tylko jedna racja stanu – ta, którą reprezentuje aktualnie rządząca. Jest tylko jedna wersja historii – ta, którą pisze na nowo IPN. Są tylko jedne tradycje narodowe – są to tradycje katolickie. Godnymi upamiętnienia są tylko postacie, które pasują do polityki historycznej tej władzy. Inaczej myślących zwalczą się, a w ostateczności, gdy chodzi o politykę, wsadza ich do więzienia. Teraz także sztuka musi tej władzy odpowiadać i służyć.

W czasach stalinizmu obowiązującym stylem w sztuce był

socrealizm, a cenzura dbała, by żadne inne nurty w sztuce się nie pojawiały. Również obecna władza chciałaby, najchętniej ustawą ustalić, co komu ma się podobać. A podobać się może tylko to, co odpowiada wartościom, do których odwołuje się PiS.

I bez tego narzucania przez władzę, co jest sztuką a co nią nie jest, niepokornym artystom jest ciężko, bo przecież ci, których prace normom PiS nie odpowiadają, na żadne dotacje z Ministerstwa Kultury liczyć nie mogą. Można się przystosować, zostać oportunistą, albo tworzyć żyjąc w biedzie.

Nie wszystkim może się podobać taka forma protestu, ale to nie zmienia faktu, że pojawił się nowy problem z cenzurą i ludzie reagują na niego tak jak potrafią. Np. satyrą, jak na poniższym filmie.

<https://www.youtube.com/watch?v=1x-IKTjSB9g>

Autorstwo: Jarosław Augustyniak

Źródło: [pl.SputnikNews.com](http://pl.SputnikNews.com)